

ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ



Habitat for Humanity
– pomagamy rodzinom mieszkać

ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ

Ten tytuł wymaga kilku słów wyjaśnienia

Co to jest ekonomia społeczna?

Pojęcie ekonomii społecznej jest bardzo szerokie. Do Atlasu włączyliśmy instytucje, które z jednej strony uczestniczą w systemie ekonomicznym, ale z drugiej strony kieruje nimi silne poczucie odpowiedzialności za los osób i społeczności zaangażowanych w działania. Innymi słowy są to przedsięwzięcia, których celem jest działalność społeczna, a narzędziem – nie zawsze jedynym – rynek. Oznacza to podejmowanie wysiłków, aby konkretne osoby, organizacje czy wspólnoty mogły w większym stopniu niż dotychczas podejmować suwerenne decyzje co do celu i form swojej działalności.

W pojęcie ekonomii społecznej wpisują się instytucje zarówno tzw. starej ekonomii społecznej (takie jak spółdzielnie), jak i nowej (np. spółdzielnie socjalne), a także ekonomizujące się instytucje trzeciego sektora. To co je łączy to fakt, że starają się przy użyciu instrumentów ekonomicznych bezpośrednio lub pośrednio przeciwdziałać zjawiskom wykluczenia społecznego i działać na rzecz szerszej rozumianego rozwoju społeczności lokalnych.

Dlaczego te dobre praktyki są dobre?

Celowo i świadomie używamy tego określenia dla prezentowanych w Atlasie działań. Znalazły się tu przedsięwzięcia, które w naszym przekonaniu z powodzeniem zmieniają na lepsze życie zaangażowanych w nie ludzi i społeczności. Są to też w większości przedsięwzięcia funkcjonujące już od jakiegoś czasu i sprawdzone w działaniu. Mamy świadomość, że istnieje wiele dobrych praktyk, które nie znalazły się jeszcze w Atlasie. Dlatego będziemy go stopniowo uzupełniać. Mamy nadzieję, że przedsięwzięcia opisane już w Atlasie przy pewnej dozie determinacji i gotowości do wspólnego działania mogą stać się inspiracją dla innych, a tym samym przyczynić się do rozwoju ekonomii społecznej w Polsce.

Redakcja Atlasu



Habitat for Humanity – pomagamy rodzinom mieszkać

Dom daje każdemu człowiekowi poczucie bezpieczeństwa.

W Polsce ponad 3,5 miliona rodzin wciąż nie ma „swojego kąta”.

Habitat for Humanity pomaga tym najbardziej zdeteterminowanym ubogim ludziom, którzy chcą walczyć o własne lokum.

Misja przedsięwzięcia

Habitat for Humanity pomaga najbardziej potrzebującym w uzyskaniu godnych warunków mieszkaniowych. Dla fundacji ważną ideą jest „świat, w którym każdy ma dach nad głową”. Na

Nazwa organizacji

Habitat for Humanity Poland

Adres:

Biuro Krajowe
ul. Idzikowskiego 2/16, 00-710 Warszawa,
tel. (0 22) 642 95 20

Osoba kontaktowa:

Piotr Konczewski,
dyrektor Biura Krajowego

e-mail: poland@habitat.pl

Rodzaj działalności:

pomoc niezamożnym rodzinom w zbudowaniu własnego mieszkania

Rok powstania: 2002

www:

<http://www.habitat.pl>

swoich stronach internetowych członkowie wspólnoty (bo tym jest Fundacja) napisali: „Wierzmy, że bezpieczne i dostępne finansowo mieszkanie jest jednym z zasadniczych praw człowieka, a także podstawowym składnikiem godności i trwałej pomyślności każdego mieszkańca naszego globu. Z tym przekonaniem budujemy odpowiednie i trwałe mieszkania dla osób potrzebujących”. Habitat wyrosła z chrześcijańskiej – ściślej luterańskiej – tradycji i dlatego tak organizuje pomoc dla potrzebujących, że wokół budowli tworzy wspólnoty ludzi i instytucji, które przekazują pieniądze, dary, ale przede wszystkim poświęcają swój czas. Na stronie www Habitat przekonuje: „Wierzmy, że [...] wszyscy mogą się jednoczyć, służąc osobom potrzebującym; oraz że każdy może wnieść swój wkład w dzieło budowy domów i nadziei”.



Mieszkańcy wyremontowanej przez Habitat for Humanity kamienicy przy ul. Kazimierzowskiej w Warszawie



Tadeusz Piekarski – szef wspólnoty mieszkaniowej i dobry duch kamienicy Kazimierzowska 76

Kontekst przedsięwzięcia

Mieszkania w Polsce są wciąż jednymi z najbardziej „luksusowych” towarów. Ich ceny są tak wysokie, że wciąż ponad 3 mln 600 tys. rodzin nie ma własnego lokum. W „Raportcie 2006 o naprawie sytuacji mieszkaniowej” autorzy napisali: „Dziewiętnasty postulat Porozumień Sierpniowych doczekał się szyderczej

realizacji – czas oczekiwania na mieszkanie skrócił się do zera, ale tylko dla tych, których stać na pokrycie pełnego kosztu mieszkania; dla rodzin niemających zdolności kredytowej czas ten wydłużył się tak, że znikła nadzieja na uzyskanie samodzielnego mieszkania kiedykolwiek”.

Budujemy domy, nadzieję, społeczność...

Millarda Fuller, założyciel Habitat for Humanity International

Cele

Najważniejszym celem organizacji „jest eliminacja ubóstwa mieszkaniowego i bezdomności”. Organizacja pomaga rodzinom niezamożnym oraz w trudnej sytuacji materialnej w budowaniu skromnych, lecz odpowiednich mieszkań. Ale pomoc ta polega nie na obdarowywaniu, lecz na propozycji uczestnictwa we wspólnym przedsięwzięciu. Z takiej misji wynikają następujące cele:

- dawanie świadectwa misji chrześcijańskiej
- budowanie społeczności lokalnych
- rozwijanie partnerstwa i wolontariatu
- promowanie taniego budownictwa
- współdziałanie z innymi organizacjami o podobnych celach
- współpraca na rzecz globalnego rozwoju Habitatu

Historia

Organizacja Habitat for Humanity International (czyli Siedziba dla Ludzkości) powstała w 1976 roku z inicjatywy

małżeństwa Millarda i Lindy Fullerów. Opowieść o jej początkach jest historią o znamionach quasi-mitycznych: Millard był młodym, odnoszącym oszałamiające sukcesy biznesmenem. Zanim skończył 30 lat miał już ponad milion dolarów. Ale ten materialny sukces okupił głębokim emocjonalnym i zdrowotnym kryzysem. Jak Fundacja tłumaczy na swojej stronie [www](http://www.habitat.org): „Jego firma rozwijała się, ale cierpiała na tym jego zdrowie i małżeństwo. Kolejne kryzysy sprawiły, że Fuller zrewidował swoją hierarchię wartości i kierunek, w jakim potoczyło się jego życie. To «wejrzenie w głąb własnej duszy» doprowadziło do tego, że Millard Fuller postanowił zmienić swoje życie. Cały swój majątek rozdał biednym i wraz z żoną postanowił poświęcić życie pomocy ludziom w potrzebie. Pod koniec lat 60. wyjechał do Georgii, gdzie stworzył koncepcję trwałej pomocy osobom ubogim żyjącym w złych warunkach mieszkaniowych”.

Domy finansowane były przez sponsorów i darczyńców oraz budowane przez ich przyszłych właścicieli ramię w ramię

z ochotnikami. Mieszkania były spłacane przez ich właścicieli na zasadach nieoprocentowanych rat, zaś pieniądze pochodzące ze spłat wykorzystywano do budowy następnych mieszkań.

Koncepcję tę zastosowano po raz pierwszy w Zairze (Kongo) w 1973 roku. Trzy lata później Millard wrócił do USA, gdzie

spotkał się z grupą bliskich współpracowników. Powołali do życia organizację Habitat for Humanity International. Od tego momentu Fullerowie poświęcają całą swoją energię na rozwijanie działalności Habitat for Humanity na świecie.

W 1976 roku Habitat for Humanity wybudowała 17 domów zaś w 2000 roku

ponad 104 000. Na początku lat dziewięćdziesiątych organizacja rozszerzyła swoją działalność na Europę, w tym również na Polskę, gdzie Habitat for Humanity funkcjonuje od 1992 roku. Pierwszą organizacją działającą pod szyldem Habitat for Humanity International było Towarzystwo Wspierania Budowy Domów Nadziei w Gliwicach. Natomiast polskie Biuro Krajowe zostało założone w 2002 roku.

Przebieg projektu

Idea Habitatu w Polsce była szerzona przez ludzi Kościołów, choć nie jest to organizacja wyznaniowa. Teraz organizacja stara się współpracować z jak najszerszym gronem darczyńców. W Polsce ma swoje biuro krajowe oraz afiliaty we Wrocławiu, Gdańsku, Gliwicach i w Warszawie.

Domy budowane przez Habitat for Humanity powstają dzięki rodzinom, wolontariuszom, darczyńcom, i organizacjom habitatowskim z innych krajów. Każda z rodzin wpłaca 10 proc. wartości mieszkania. Resztę kosztów budowy spłaca w nieoprocentowanych ratach. Habitatowskie mieszkania budowane przez ich przyszłych właścicieli, wspólnie z wolontariuszami są proste, tanie i solidne. Pieniądze pochodzące z darowizn i spłat od rodzin tworzą fundusz

umożliwiający budowanie następnych domów. W ten sposób raz przekazana złotówka pomaga budować każdy kolejny dom.

Po to, by móc wybudować dom musi powstać grupa rodzin, które chcą brać udział w określonym projekcie. W ten sposób powstają lokalne organizacje (afiliaty) Habitatu.

Jeden afiliat może prowadzić tylko jedną budowę jednocześnie, nie ma więc możliwości równoczesnego inwestowania w budowę dwóch i więcej domów. Gdy Habitat rozpoczyna jakąś budowę, to pomimo posiadania dość rozbudowanej bazy potencjalnych uczestników programu w lokalnych mediach umieszcza ogłoszenie o rozpoczęciu projektu. „Dajemy wszystkim równe szanse” – mówi o sobie w biurze krajowym.

Rodzina, która ubiega się o uczestnictwo w programie, musi przedstawić liczne dokumenty. Dodatkowo Habitat prowadzi wywiad środowiskowy na jej temat. Procedurę doboru uczestników programu przeprowadza Komisja Doboru i Wsparcia Rodzin – „wsparcia”, gdyż Habitat nie zrywa kontaktu z rodzinami po postawieniu domu, lecz utrzymuje go aż przez 30 lat, do czasu spłacenia kredytu. W skład komisji nie mogą wejść członkowie Habitatu, ale pracownicy



Pani Wanda mieszka w jednopokojowym mieszkaniu od początku istnienia kamienicy. Z zawodu krawcowa, uwielbia szydełkować, haftować i pielęgnować kwiaty

Finanse

Koszt inwestycji	120 000 USD
Koszt działalności bieżącej rocznie	150 000 zł rocznie
Inwestorzy	Fundacja Kronenberga, Whirlpool, BOSCH, ORCO, First Tittle, SOLBET, Leroy Merlin, LAFARGE, JUNKERS, YTONG, NOWA GALA. W 2006 roku uzyskano krajowe darowizny w wysokości 115 250 zł, a środki zagraniczne w wysokości 146 435 USD. Organizacja nie dostaje pieniędzy z administracji publicznej.
Sponsorzy prywatni	Indywidualni darczyńcy z całego świata. Niewielka grupa darczyńców indywidualnych z Polski.
Udział środków publicznych w uruchomieniu i prowadzeniu działalności	Preferencyjne ceny za zakup ziemi – pomoc samorządów lokalnych.
Stopień ekonomicznej samowystarczalności	Finansowanie poszczególnych projektów pochodzi z Funduszu Obrotowego dla Ludzkości, prowadzonego przez każdy oddział. Do tego funduszu trafiają wpłaty od rodzin, darowizny rzeczowe i pieniężne. Tylko w ograniczonym zakresie do finansowania włącza się jednostka wyższego szczebla – jedynie pierwszy dom w nowym rejonie jest współfinansowany przez Habitat International. Darowizny rzeczowe (np. materiały budowlane) są uwzględniane w kosztach budowy domu, jakkolwiek nie są wyceniane po stawkach rynkowych. Wartość jest szacowana na podstawie dokumentu wystawionego przez darczyńcę, uwzględnianego następnie przy odliczeniach podatkowych. Przeważnie są to koszty produkcji. W ten sposób wkład sponsora, np. rzeczowa darowizna trafia do jednej z rodzin – uczestników programu. Dalej rodzina ta stopniowo spłaca swój kredyt w nieoprocentowanych ratach przez 30 lat, a zatem wartość tej darowizny trafia z powrotem do Funduszu Obrotowego i zostanie wykorzystana przy kolejnej inwestycji. Również sponsor osiąga dodatkowy cel poza samym odliczeniem darowizny od podatku czy pozbyciem się końcówki produkcyjnej – jego firma uczestniczy w tworzeniu nowej jakości, a jego wkład będzie wielokrotnie powielany i kapitalizowany. To jest perpetuum mobile.

Pomoc Habitatu to kropla w morzu. Ale to ważna kropla.

Piotr Konczewski, dyrektor biura krajowego Habitat for Humanity Poland

instytucji pomocy społecznej, duchowni itp.

Są dwa kryteria przyjęcia do programu: „dochód” i „potrzeba”. Precyzyjnie są one definiowane przez poszczególne afiliaty. Jednak „potrzebę” w całej organizacji określa się jako „życie w skandalicznych warunkach, w przeludnieniu, bez prawa własności do lokalu lub ziemi”. Zaś górna granica widełek dochodu to 70 proc. średniej krajowej lub średniej pensji w danym regionie. Jest to taka wielkość przychodu, która – nawet przy pewnych ułatwieniach stwarzanych obecnie przez komercyjne banki, np. przy obliczaniu zdolności kredytowej – nie daje możliwości zaciągnięcia kredytu na zakup mieszkania czy domu. Rodziny nie mogą być również właścicielami ziemi czy lokalu.

Rygorystyczny dobór zabezpiecza osiedla habitatowskie przed przekształceniem się w rodzaj getta, zdominowanego przez patologie często współwystępujące z biedą. – My nie zajmujemy się żadną patologią, my zajmujemy się normalnymi

rodzinami, które mają niewielkie dochody i nigdy nie zdobędą własnego mieszkania” – tłumaczy w biurze. – Normalne, zwyczajne, skromne rodziny.

Habitat prowadzi zasadę tzw. „dwóch żyrantów zaufania”. Są to dwie wiarygodne osoby, o wysokim autorytecie w społeczności lokalnej, które dają kandydatom list polecający. Osoba taka potwierdza, że danej rodzinie pomoc jest rzeczywiście potrzebna. To dodatkowy sposób sprawdzenia „potrzeby”.

Polski Habitat pomaga rodzinom, a definicja „rodziny” obejmuje również rodziny niepełne. W jednym z projektów wzięła udział samotna matka z pięciorgiem dzieci.

Mieszkanie nie jest podarunkiem – jest budowane razem z rodziną. Ta wnosi do projektu dwa kapitały: „zaangażowania” – 10 proc. wartości mieszkania oraz „potu”, czyli własnej pracy. Zazwyczaj jest to ok. 500 godzin, ale np. w Gdańsku założono 900 godzin. Rodzina musi je przepracować na budowie własnej i innych rodzin.

Niekiedy zresztą do momentu wybudowania domu, tak na przykład było w Gliwicach, rodziny nie wiedzą, które mieszkanie będzie ich własnym. Losowały je dopiero po uzyskaniu stanu surowego zamkniętego.

Idea wspólnej pracy polega na tym, żeby oddać pracę, którą inni włożyli w nasz dom, pomagając przy innych projektach. Rodziny już doświadczone w budowaniu domów przekazują swoją wiedzę

kolejnym. – W tym sensie ideał Habitatu został osiągnięty.

To wspólne zaangażowanie, „dawanie wędki, a nie ryby” pokazuje różnicę pomiędzy tradycyjną charitą a dobroczynnością Habitatu. Bardzo dużo zależy od kontaktów ze sponsorami – szczególnie „podatni” na idee habitatu wydają się managerowie pochodzący ze Stanów Zjednoczonych, jak również firmy o kulturze korporacyjnej wykształconej właśnie w tym obszarze kulturowym.

Projekty obejmują budowę domów wielorodzinnych, od czteromieszkańowych po dwunasto- a nawet dwudziestorodzinne. Budowa – w zależności od wielkości budynku – trwa zazwyczaj od dwóch do czterech lat. Wynika to zarówno z budowania systemem gospodarczym, jak i z udziału sponsorów i kosztów stałych.

W Habitatcie istnieją standardy wielkości mieszkań, jakie może wybudować rodzina. Są to maksymalnie 52 m² dla czterech osób, 63 m² dla pięciu, 69 m² dla sześciu, 75 m² dla siedmiu i 81 m² dla ośmioosobowej rodziny. Za minimum przyjmuje się 10 m² na osobę.

Współpraca z innymi

Współpraca z instytucjami zajmującymi się pomocą dla ludzi ubogich (PUP czy OPS) polega na wymianie informacji na temat beneficjentów. Dużo zaś zależy od dobrej woli władz samorządowych. Współpraca z samorządami przebiega różnie. Niektóre, zwłaszcza te o typowo administracyjnym charakterze, traktują projekty z dużą rezerwą. Habitat współpracuje również z firmami: jedne stają się jego darczyńcami, inne współpracują w ramach wolontariatu pracowniczego. Polski oddział stara się nakłonić polskich przedsiębiorców do zaangażowania się

w wolontariat pracowniczy – Architektki Nadziei.

Z Habitatem w ten sposób współpracują: Fundacja Kronenberga CitiBank, Whirlpool, Solbet, AIG/Lincoln Residential, Ceramika Nowa Gala.

Lokalnymi partnerami Habitatu przy konkretnych budowach, remontach są też organizacje pozarządowe – np. Caritas Polska, Monar, Polski Czerwony Krzyż.

Uczestnicy projektu

W Warszawskim biurze krajowym koordynującym działania lokalnych agend pracują cztery osoby. Field manager, zajmuje się sprawdzaniem i wyszukiwaniem innowacyjnych projektów, realizowanych dalej przez Habitat. Poza tym pracownikami biura są: dyrektor, PR manager i Fund Raising manager (osoba zajmująca się pozyskiwaniem funduszy). Każdy afiliat ma też swojego dyrektora, który często jest kierownikiem budowy – zazwyczaj są to inżynierowie. Dyrektorowi afiliatu pomaga osoba, która zajmuje się wszystkim po trosze – PR-em, FR-em itd.

Przy dużych projektach, jak np. w Gliwicach (dom dla 23 rodzin) na stałe są zatrudnione trzy osoby – kierownik budowy i dwóch majstrów – co powoduje



Przyjaciółki i sąsiadki, najstarsze lokatorki kamienicy. W trakcie projektu remontowego przygotowywały ciepłe posiłki dla wolontariuszy



Adrian ma 11 lat. Także pomagał remontować swoją kamienicę

wzrost kosztów stałych. Wszyscy oni są zatrudnieni na umowę o pracę. Pozostałe osoby stale współpracujące z biurem krajowym – tłumacz, grafik, księgowość – to outsourcing.

W Habitacie wyróżnia się cztery rodzaje wolontariatu:

- studenci, którzy zajmują się pracami biurowymi
- ludzie pracujący na budowach, najczęściej grupy lokalne związane z afiliami

- wolontariaty pracownicze zajmujące się budżetowaniem wydatków na dobroczynność
- „Global village” – grupy wolontariuszy podróżujących na budowy w różnych krajach

Ochotnicy z „Global village” zapisują się do zespołów liczących od 8 do 15 osób, a po przyjeździe do wybranego kraju razem z rodzinami pracują na budowie. Opłacają swój przyjazd oraz pobyt i dodatkowo przekazują darowizny (od 100 USD do 450 USD na organizację i 350 USD na budowę) na rzecz lokalnej organizacji habitatowskiej. Przygotowanie przyjazdów w ramach „Global village” jest dość złożonym procesem, związanym z zebraniem grupy, zdobyciem funduszy, organizacją transportu, ubezpieczenia itd. Często zorganizowanie „Global village” zabiera około roku, przy czym znaczna część pracy – rezerwacje noclegów, ubezpieczenia, organizacja lokalnego transportu itp. – jest przeniesiona na lokalne biuro Habitatu.

Rezultaty projektu

Habitat zbudował przeszło 200 tyś. mieszkań w ponad 100 krajach na świecie, dla ponad miliona osób. W Polsce w mieszkaniach wybudowanych wspólnie z Habitatem mieszka 96 rodzin, kolejne 18 mieszkań jest w trakcie budowy.

HFH Gliwice to najstarszy oddział organizacji w Polsce, działa od 1992 roku. Wybudował sześć dwunastorodzinnych domów. Na uroczystość oddania pierwszego domu przyjechał z USA Millard Fuller. W budowie gliwickich domów uczestniczył m.in. Premier Jerzy Buzek. Każdego lata do Gliwic przyjeżdżają wolontariusze z całego świata – wieloletni przyjaciele gliwickiego oddziału.

We Wrocławiu wybudowano w 2002 i w 2004 roku dwa domy dla ośmiu rodzin. Dom dla sześciu rodzin został oddany w październiku 2005 roku w podwarszawskim Józefosławiu. W Pruszczu Gdańskim stoją już dwa domy, mieszka w nich jedenaście rodzin. Pierwszy projekt realizowany przez Habitat for Humanity Gdańsk był szczególny – był to 150 001. dom zbudowany przez organizację Habitat for Humanity.

Habitat realizuje też inne projekty. Wspólnie z małopolskim oddziałem Polskiego Czerwonego Krzyża i Fundacją Kronenberga pomógł w skończeniu budowy domu Tomaszowi Krzyszkieviczowi, który opiekuje się dwoma niepełnosprawnymi braćmi. Zaczął on budowę domu, lecz nie mógł jej skończyć.

Koszt wykończenia domu będzie spłacany w nieoprocentowanych ratach. Spłacane pieniądze zasilą Fundusz Obrotowy

dla Ludzkości. Dom jest niewielki, ma jedną kondygnację i prostą drewnianą konstrukcję. Wymagał ocieplenia, wykończenia, doprowadzenia instalacji. Zaprojektowany jest tak, aby można było wprowadzić wózki inwalidzkie.

Habitat pomógł też wyremontować dom dla matki samotnie wychowującej pięcioro dzieci w małej wiosce pod Olsztynem.

W tej chwili budowane są jeszcze: siódmy dom dla kolejnych dwunastu rodzin w Gliwicach; dom dla sześciu rodzin z Poznania i okolic w Sadach pod Poznaniem.

Habitat postanowił także pomagać wspólnotom mieszkaniowym w remontach mieszkań niespełniających podstawowych standardów. Wyremontowano już warszawską kamienicę przy ulicy Kazimierzowskiej 76.

Od 2007 roku Habitat realizuje program mikropożyczek dla osób niepełnosprawnych, który jest formą pomocy w adaptacji i remontach mieszkań.

Rynek sprzedaży towarów i usług

Fundacja buduje domy wielorodzinne dla ubogich rodzin żyjących w trudnych



Piotr Konczewski – dyrektor Biura Krajowego Habitat for Humanity

warunkach mieszkalnych. W niektórych przypadkach pomaga też w indywidualnych projektach remontowych.

Plany na przyszłość, marzenia

Chcieliby, by powstawało jak najwięcej afiliatów organizacji, ale też oczekują zmiany ustawodawstwa i państwowego systemu interwencji dotyczącego taniego budownictwa.

Planują intensyfikację działań i zwiększenie liczby budowanych i remontowanych domów. Jak to wyraził lider: Jeśli

nasze działania mają być znaczące dla problemu, jaki się staramy rozwiązać, to powinniśmy mieć dwieście, trzysta procent więcej inwestycji, czyli nie 100 mieszkań, ale 10 tyś. i więcej”.

Ważnym kierunkiem na przyszłość jest wchodzenie w rolę adwokata grupy osób w trudnej sytuacji mieszkaniowej i prowadzenie kampanii społecznych na ten temat.

Lider

Piotr Konczewski jest szefem Habitatu w Polsce od pięciu lat. Jest socjologiem,

był publicystą w „Tygodniku Polskim”. Pisywał reportaże społeczne. – Krótki czas próbowałem w biznesie, ale zupełnie mi z tym nie po drodze – opowiada. – Potem przez kilka lat pracowałem w Fundacji im. Stefana Batorego.

Kierował w niej między innymi projektami: „Pomocna Społeczność Lokalna”, „Program Pomocy Dzieciom”. Teraz jest też prezesem zarządu Fundacji „Starszy Brat – Starsza Siostra” Polska. – Gdy zaproponowano mi pracę w Fundacji Habitat, nie trzeba było mnie długo przekonywać. Przemówiła do mnie misja nawiązująca do chrześcijańskich korzeni i wartości, a przy tym Habitat oferuje pomoc w formie, jaka zawsze była mi bliska – Piotr Konczewski tłumaczy, że jego zdaniem dawanie jałmużny jest często poniżające. – Habitat zachowuje sposób myślenia kategoriami ekonomicznymi, lecz robi to, by rozwiązywać określone problemy, a nie zdobywać zyski.

Szkoda tylko, że niekiedy rodziny nie chcą dalej współpracować. Trudno im czasem zrozumieć, że sens wspólnego budowania polega na tym, że najpierw ktoś im pomógł, a potem oni powinni pomagać innym.

O swojej organizacji Piotr Konczewski mówi: Pomoc Habitatu to kropla w morzu. Ale to ważna kropla.

ESENCJA PROJEKTU

Nazwa przedsięwzięcia

Habitat for Humanity Poland

Misja / cel działania

Rozwiązywanie problemów braku mieszkania dla rodzin ubogich.

Grupy beneficjentów

Rodziny ubogie i w trudnej sytuacji życiowej.

Forma prawna

Fundacja

Zasięg terytorialny działania

Polska

Opinie innych o projekcie

Witold Zieliński, Wiceprezes Zarządu Banku Handlowego S.A. w Warszawie: *Citigroup łączy z Habitat for Humanity współpracę międzynarodową. Angażujemy się w pomoc niezamożnym rodzinom bez dachu nad głową poprzez wsparcie finansowe, ale także przez zaangażowanie pracowników na budowach. W Polsce z sukcesem rozwijamy program wolontariatu pracowniczego. Taka forma programu społecznego pozwala w znakomity sposób połączyć różne cele: pracownicy angażują się w pracę na rzecz lokalnej społeczności, integrują się między sobą, a także z osobami, którym pomagają. Specyfiką Habitatu jest to, że efekt pracy wolontariuszy jest długotrwały i widoczny, a to przekłada*

się na satysfakcję z wykonanego zadania. Wśród projektów realizowanych we współpracy z HfH są także takie, gdzie inicjatywa pomocy wychodziła od samych pracowników, którzy przepracowywali na budowie kilkaset godzin! Swój wolny czas, często także urlop, postanowili przeznaczyć na pomoc innym, bardzo ciężko pracując. To dowód na to, że ten program stał się czymś więcej niż realizacją strategii firmy.

Zbigniew Gajewski, rzecznik prasowy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”: *Gdziekolwiek jestem zawsze opowiadam o programie wolontariatu pracowniczego stworzonego przez Habitat. To, co robi ta organizacja jest potrzebne i pożyteczne. To jest odpowiedź na systemową bezradność świata i poszczególnych krajów w kwestii braku mieszkań. Habitat jest odpowiedzią ludzi o dużej wrażliwości społecznej: nie możemy zbawić świata, to przynajmniej pomóżmy jakiejś rodzinie.*

Dane zbierane w sierpniu 2007 roku.

WNIOSKI

Mocne strony projektu

- Habitat pomaga rozwiązać poważny problem
- Habitat łączy dwa istotne punkty: umożliwia uczestnikom programu zdobycie własnego mieszkania, w czym ich nie wyręcza, lecz aktywnie wspiera
- Organizacja oddziałuje na ludzi w różnych dziedzinach życia: w kościele, w pracy, w społeczności lokalnej i globalnej; buduje wspólnoty na każdym poziomie
- Choć inwestycje realizowane są przez poszczególne oddziały, to jednak organizacja daje takiemu przedsięwzięciu „parasol ochronny” – poczucie bezpieczeństwa

Największe sukcesy

- Wybudowanie mieszkań dla ok. 96 rodzin
- Stworzenie koalicji „Dach nad głową”, w ramach której kilkanaście organizacji między innymi Wioski Dziecięce SOS, Caritas i MONAR wymieniają doświadczenia i wspólnie definiują problemy w walce z bezdomnością i życiem w trudnych warunkach mieszkaniowych

Największe porażki

Rozbieżność poziomów aktywności i kompetencji poszczególnych afiliatów stwarza trudności w zarządzaniu i ocenie ich efektywności. Na początku działania Habitatu w Polsce powstało 29 afiliatów, z których obecnie aktywnych jest pięć.

Problemy w realizacji

- Często problemem jest rozbudzanie się postaw roszczeniowych rodzin, które w trakcie trwania

programu zaczynają domagać się zwiększania komfortu związanego z powstającymi mieszkaniami

- Problemami są kwestie urzędnicze i biurokratyczne, potrzebne na uzyskanie zgody na budowę, a potem prowadzenie jej
- Tempo budów – liczba budynków jest za mała, ale to wynika z tempa zwrotów środków do Funduszu Obrotowego dla Ludzkości

Czynniki sukcesu

- Osadzenie w Kościele luterskim i amerykańskiej kulturze zarządzania, co ewidentnie ułatwia finansowanie nowych programów, a w szczególności nawiązywanie kontaktów z korporacyjnymi sponsorami
- Konserwatywna struktura zarządzania inwestycjami, co gwarantuje wysoki poziom bezpieczeństwa i ogranicza dynamikę przyrostu liczby realizowanych przedsięwzięć
- Ludzka wrażliwość, dzięki której może się rozwijać wolontariat
- Sposób rozumienia dobroczynności (jako pomoc, a nie datek) ułatwia przekonywanie sponsorów
- Przynależność do ogromnej, międzynarodowej sieci, co z jednej strony uwiarygodnia podmiot, a z drugiej pozwala korzystać polskiemu Habitatowi nie tylko ze środków Habitat for Humanity International, lecz także z know how i wsparcia międzynarodowej sieci

Wnioski na przyszłość

Strategia rozwoju Fundacji w Polsce podlega stopniowej zmianie. Kiedyś była to budowa od podstaw, teraz rozwija się prewencję, czyli programy remontowe i projekty specjalne – dom samotnej matki, dom dla niepełnosprawnych braci, a także

program mikro-pożyczek. Ten ostatni dotyczy nieoprocentowanych pożyczek do 20 tyś. zł ze splatą rozłożoną na 5 lat.

Jeżeli chodzi o samą organizację, to na początku działania w Polsce widoczny był gwałtowny rozwój: powstało 29 afiliatów. Obecnie aktywnych jest kilka. Zdaniem badanych ważne jest postawienie na efektywność, samofinansowanie się inwestycji, a nie liczbę oddziałów. Równie istotna jest działalność marketingowa polegająca na uświadomieniu firmom, że osiągają dodatkowy cel poza samym odliczeniem darowizny od podatku czy pozbyciem się końcówki produkcyjnej – uczestniczą w tworzeniu nowej jakości, a ich wkład będzie wielokrotnie powielany i kapitalizowany.

Replikacja: kto może realizować taki projekt?

Grupa aktywnych osób, które postawią sobie za cel wspólne wybudowanie domu. Czas potrzebny na uruchomienie afiliatu to 6–9 miesięcy. Potrzebne są jednak umiejętności organizacyjne, motywacja, wskazana jest też wiedza budowlana przynajmniej części z zainteresowanych osób

Co trzeba „mieć”, żeby angażować się w takie przedsięwzięcie?

Na pewno grupa zainteresowanych osób musi oprócz dobrych chęci i zaangażowania mieć także pieniądze na pierwszą wpłatę – 10 procent kosztów budowy. Każdy afiliat otrzymuje pomoc finansową oraz logistyczną.

W wypadku zakładania oddziału Biuro Krajowe oferuje wsparcie finansowe, know how, logo.

Wydanie II
Warszawa, 2009
Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych
www.fise.org.pl

Projekt graficzny: Frycz | Wicha
Skład graficzny: Mirosław Piekutowski
Redakcja: Aleksandra Fandrejewska, Ewa Rościszewska
Korekta językowa: Dąbrówka Mirońska
Zdjęcia: Zorka Projekt

Dane zbierane w 2007 roku.

978-83-85928-09-6 całość
978-83-85928-99-7 t. 4



Czym jest ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ?

Atlas Dobrych Praktyk powstał z myślą o promocji polskich przedsięwzięć ekonomii społecznej, czyli tych, które realizację celów społecznych starają się połączyć ze skutecznym działaniem na rynku.

Takich przedsięwzięć jest w Polsce wiele. Każde z nich ma swoją specyfikę, własną historię, liderów. Każde jest niepowtarzalne. Łączy je determinacja, zaangażowanie, poświęcenie ludzi, którzy mimo przeszkód chcą zrobić coś dobrego, chcą, żeby było lepiej.

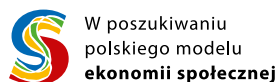
Na potrzeby Atlasu wybraliśmy różne formy działania, o różnym zasięgu, skierowane do różnych grup społecznych. Mamy nadzieję, że staną się one inspiracją dla innych.

Obecne wydanie Atlasu zawiera opis następujących przedsięwzięć:

1. Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Gminy Bałtów „Bałt”
2. Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki
3. Spółdzielnia Socjalna Usługowo-Handlowo-Produkcyjna w Byczynie
4. Habitat for Humanity
5. Stowarzyszenie Niepełnosprawni dla Środowiska EKON
6. Pracownia Rzeczy Różnych SYNAPSIS
7. Fundacja „Nasz Dom”
8. Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Być Razem”
9. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „Flandria”
10. Stowarzyszenie Emaus w Lublinie
11. Pensjonat i Restauracja „U Pana Cogito”
12. Bank Drugiej Ręki
13. EKO „Szkoła Życia”
14. Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju wsi Sokołowo
15. Wspólnota Chleb Życia
16. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Debrzno
17. Grudziądzkie Centrum CARITAS
18. Ośrodek Wspierania Rodziny Caritas w Korytowie
19. Lokalne Centrum Integracji Społecznej Piątkowo
20. Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika
21. Stowarzyszenie Regionalny Ośrodek dla Ludzi i Środowiska CIS
22. Fundacja „Sławek”
23. Spółdzielnia Socjalna „Szansa i Wsparcie”

Więcej informacji na temat ekonomii społecznej na stronie www.ekonomiaspoleczna.pl

Zeszyty od numeru 1 do 12 powstały w ramach projektu „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej”, a zeszyty nr 13-23 – w ramach projektu „Promes – Promocja Ekonomii Społecznej”. Oba projekty realizowane były przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.



W poszukiwaniu
polskiego modelu
ekonomii społecznej



FISE

